Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 gr.

NOWY TARG 15.6.35. 4-5

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 12 Nowy Targ, dnia 16 czerwca 1935 r. Rok XXIII.

Nowi ludzie i stare zagadnienia.

Dnia 5 czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady Powiatowej, które wybrało ze swego grona Wydział Pow. i poszczególne komisje.

W ten sposób rozpoczęta przed rokiem zmiana ustroju samorządowego po myśli nowej ustawy — została ukończoną. —

Z przeprowadzeniem nowej ustawy samorządowej zatarte zostały granice zaborów — na całym obszarze Rzeczy-pospolitej. W strukturze administracyjnej obecnie obowiązuje jedna ustawa opracowana przez Władze polskie, mające za cel zespolenia całego Państwa i usunięcie dotychczasowego bałaganu prawnego w życiu naszych wsi i miast. Dla Podhala nowa ustawa samorządowa wprowadza bardzo wielkie możliwości. Przedewszystkiem usuwa tymczasowość Wydziału i Rady Powiatowej, utracone mandaty członków mianowanych zastąpili członkowie z wyboru posiadający zaufanie ogółu społeczeństwa podhalańskiego a z niem takie same pełnomocnictwa do pracy i decyzji o sprawach całego powiatu. Zespolony wysiłek poszczególnych gromad w gminach zbiorowych bezwątpienia zespoli i Radę Powiatową z Wydziałem w kierunku reprezentacji potrzeb i konieczności całego Podhala a nie jego części czy poszczególnych ośrodków. Na środowym zebraniu p. Starosta w sposób zupełnie realny, cyfrowo i statystycznie przedstawił obecną sytuację powiatu — rzucił garść uwag o przyszłej gospodarce naszej — uwag trafnych, w których uderza przemyślenie i celowość. Potrzeby wielkie potęgowane dytychczasowym zaniedbaniem i bezplanowością — wszystkie jak p. Starosta udowodnił są do przeprowadzenia, wymagają tylko pracy jedności i zrozumienia. „Spieszmy się z robotą bo nas inni wyprzedzają bo spadamy z roku na rok i marnujemy to, co nam Bóg i natura dała". Oto słowa p. Starosty, które zobrazowane zestawieniami statystycznemi nabierają pełnej wartości i wykluczają przesadę.

Skład nowej Rady Powiatowej uważam za bardzo szczęśliwy, dobór ludzi bardzo dobry — reprezentowane są wszystkie warstwy i stany począwszy od duchowieństwa po przez wszystkie zawody kształcone a skończywszy na chłopach w dość pokaźnej liczbie reprezentujących drobne rolnictwo. Ludzie Ci wybrani przez całą ludność posiadać powinni odpowiednią powagę i zaufanie, by kierować wszelkiemi przejawami naszego życia zbiorowego. Wyborcy muszą podporządkować się dobru ogólnemu reprezentowaniu w nowej Radzie Powiatowej choćby nawet wymagania stały się przykre i uciążliwe.

Tylekroć omawialiśmy w „Gazecie Podhalańskiej" wartości naszego zakątka podhalańskiego — nie mniej zastanawialiśmy się nad naszą przyszłością. Dzisiaj kiedy zabieramy się do gospodarki wedle nowych wzorów, wzorów naszych polskich, wytężmy wszelkie siły byśmy w tej gospodarce przodowali.

Nasza praca to dobrobyt naszych następców.

Dr. Fr. Ciszek.

Dobre drogi podstawą rozwoju Podhala jako wielkiego letniska.

Każda właściwie miejscowość w powiecie może być letniskiem a uzależnione to jest w pierwszej mierze od umożliwienia wygodnego dostępu do tej miejscowości. Dlatego sprawa budowy i utrzymania dróg ma specjalne znaczenie na Podhalu. Układ dróg na Podhalu jest następujący: Powiat nowotarski przecina od północy ku południowi główna trasa, będąca drogą państwową a nosząca miano Warszawa—Morskie Oko.

Trasa ta wlotowa do powiatu posiadająca pierwszorzędne znaczenie dla turystyki i ruchu automobilowego nie odpowiada już dzisiejszym wymogom, albowiem ma za ostre łuki, za silne spadki i zagęsto jest zabudowana zatem musi być przebudowana. Do końca roku przyszłego przebudowa wykonaną będzie od Myślenic do Zaborni i na tej przestrzeni ułożona będzie nawierzchnia trwała. W latach następnych w dalszym ciągu porzuconą będzie dotychczasowa trasa tej drogi. Pójdzie ona przez Rabkę, Ponicę i Rdzawkę, gdzie pięknemi serpentynami będzie się piąć na szczyt Obidowej. a stąd wzdłuż dawnej trasy przez Nowy Targ ku Szaflarom, tu znów poza dawnym dworem p. Uznańskiego przekroczy tor kolejowy i wejdzie wzdłuż drogi gminnej do Bańskiej, Zubsuchego na Gubałówkę i koło sanatorjów nauczycielskiego i akademickiego wejdzie do Zakopanego. Tak przebudowana trasa, będzie należała do najpiękniejszych w Polsce, zwłaszcza że i obecna droga z Zakopanego do Morskiego Oka zostanie odpowiednio rozszerzoną a jej nawierzchnia utrwaloną. Z całej tej trasy bowiem będzie otwierał się przepiękny widok na Tatry, kierunki jej będą o ile możności proste, najbliższe zabudowania wznosić się będą dopiero w odległości 30 m. od osi tej drogi.

Drugą co do ważności jest droga przecinająca powiat od zachodu na wschód, tj. od Jabłonki po Szczawnicę. Droga ta również już nie odpowiada wymogom, jest miejscami za wąska i posiada nawierzchnię nieutrwaloną i jest nieukończoną. Obecnie i dla drogi tej opracowuje się plany. Ona otrzyma też przedłużenie ze Szczawnicy po przez Szlachtowę, Jaworki, Białą Wodę, będzie połączenie z Piwniczną, a dalej Żegiestowem i Krynicą, zaś od strony Jabłonki poprzez Zubrzycę Dolną, Zubrzycę Górną, Przełęcz Krowiarki, na Babią Górę z Zawoją, Makowem Żywcem i Katowicami. Obie te drogi jak widać mają znaczenie nietylko lokalne, ale tworzą sieć w połączeniu letnisk wzdłuż Tatr i Karpat. Następną co do ważności na terenie tutejszego powiatu jest ukończona w roku ubiegłym droga kosztem powiatu Zakopane — Sucha Hora. Droga ta w połączeniu z odcinkiem drogi państwowej Zakopane M. Oko do Łysej Polany tworzy część pierścienia drogowego otaczającego Tatry na około. Wyjechawszy bowiem z Zakopanego przez Witów, Chochołów mija się granicę Państwa Polskiego za mostem na rzece Czarny Dunajec, a następnie przez Suchą Horę, Trzcianę, obok Zamków orawskich, Szczerbskiego Jeziora, Smeksu Jaworzyny przez Łysą Polanę, powraca się do Zakopanego.

Poza temi drogami o charakterze ogólno państwowym program regjonalny opracowany i wykonany kosztem powiatu obejmuje szereg dróg przewidzianych dla rozwoju Podhala.

I tak w roku bieżącym przewiduje się wykończenie drogi Poronin — Bukowina a na dalsze lata przebudowę jej z Bukowiny do Jurgowa Droga ta ma otrzymać przez Głodówkę połączenie z drogą z Zakopanego do M. Oka na t. zw. Wierchu Porońca a w stronę Jurgowa przez Białkę z drogą Groń, Trybsz, Niedzica i dalszym ciągu Szczawnica, Krynica. Omawiany jest bowiem projekt połączenia Zakopanego z Krynicą w ten sposób, aby z Zakopanego wyjeżdzało się drogą do M. Oka, do Wierchu Porońca stąd przez Głodówkę do Bukowiny, następnie przez Groń. Trybsz, Łapsze, Niedzicę, Czorsztyn, Szczawnica, Pieniny, Żegiestów do Krynicy. Byłoby to najkrótsze i najpiękniejsze połączenie Krynicy i Zakopanego.

Poza drogą Poronin Bukowina skierowuje powiat cały wysiłek swój na dogodne połączenie Spisza z siedzibą powiatu z Nowym Targiem. Rok rocznie w miarę funduszów przebudowuje się trudniejsze odcinki na tej trasie od Gronia do Niedzicy, a od roku przyszłego jest przewidziana systematyczna przebudowa tej drogi począwszy od Trybsza aż do Niedzicy.

(C. d. n.) *Inż. Turyczyn.*

Wychowankowie gimnazjum nowotarskiego na Słowaczyźnie.

Wczesnym rankiem w dniu 7 czerwca br. na ulicach nowotarskich grupy młodzieży, obarczone ciężkiemi plecakami, ożywiały wesołym śmiechem uśpione miasto. Przy dźwiękach mandolin kroczyły grupki na stację kolejową. Wielu z nich nie spało całą noc, by przypadkiem nie spóźnić się na pociąg by nie zostać w domu. Przecież już od dłuższego czasu umysły młode były zaprzątnięte wyjazdem do naszych miłych sąsiadów za Tatry. Cały rok zajmowano się ich językiem literaturą, życiem oglądano przecudowny krajobraz z widokówek, którego im Bóg nie poskąpił, ale hojną rękę obdarzył, jak mało który kraj. Ciasno było młodzieży na północnej stronie Tatr; ciekawość parła ich, co tam na południu za poszarpanemi szczytami tatrzańskiemi znajduje się, czy ludzie tacy sami, czy taki sam wiatr powiewa, jak u nas na zimnem, skalnem Podhalu. W naturze ludzkiej leży to, by zaglądnąć, by odwiedzić sąsiada

zapytać się go, czy nie stało się mu jakie nieszczęście, by dowiedzieć się o zdrowiu, o powodzeniu o troskach codziennych, by wreszcie pogawędzić jak sąsiad z sąsiadem.

Na stacji ruch, wszystko podniecone, uśmiechnięte, chociaż twarze przybladłe z powodu braku snu. Wsiadamy do „międzynarodówki“, pociągu, odchodzącego do Suchej — Hory. Pociąg powoli ruszył. Pogoda niepewna, lecz chłód, jaki panował, wskazywał że nic niebezpiecznego nie grozi nam. Czarny Dunajec — kontrola graniczna. Każdy spieszy zgłosić to aparat fotograficzny, to mandolinę, czy gitarę, to lampkę elektryczną by mógł spokojnie z tem powrócić w drodze powrotnej przez granicę. Oczywiście coby to była za wycieczka, jeśliby się ktoś nie spóźnił. Okazało się przy kontroli, że brakuje nam trzech uczestników, którzy wtedy może jeszcze smacznie chrapali, gdyśmy dojeżdżali do granicy. Czechosłowacja, Sucha-Hora każdy z ciekawością z pewną tajemniczością wysiada z „międzynarodówki“, i ogląda się po nie swojej ziemi. Z „workiem judaszowskim“, z dokumentami poszedłem do kancelarji granicznej, a potem do kasy biletowej. Po załatwieniu formalności tym razem wsiadamy do motorówki, która z zawrotną szybkością porywa nas dalej. Wszyscy w milczeniu oglądają nową ziemię, która jest podobna zupełnie z krajobrazu do naszej. Z jednej strony sterczą niedobitki Tatr, z drugiej poważna Babia Góra a przed nami zbliża się i potężnieje Magóra Orawska. Lecz wszystko to zachwilę zniknęło nam z oczu — motorówka wryła się w Magórę orawską i zwinnie jak wąż kręciła się doliną rzeki Orawy. Zdawało się czasem, że niema wyjścia z matni gór, że nie wydostaniemy się z ramion wzgórz chyba popod ziemię. Tymczasem pociąg zgrabnie prześlizgnął się obok urwiska skalnego i torował sobie nową drogę szerszą, by za chwilę znów otrzeć się o prostopadłą ścianę wiszącą nad rzeką. Wycieczkowicze nie mogą oderwać wzroku od przecudownego krajobrazu, nie wiadomo w którą stronę patrzyć takie wszystko piękne tak cudowne. Nad głową kawał błękitu a ze wszystkich stron zamknięcie z zielonych zboczy gór. Po drodze zostawialiśmy miasteczka (Trstena Twardoszyn) i wsi, wciśnięte w ramiona górskie.

Zamek — krzyknął któryś. Przed oczyma nagle stanęły nam potężne mury Zamku Orawskiego. Jakżeby to było, żeby być tuż pod murami, gdzie przed laty gnili w lochach zbójnicy z Podhala, gdzie medytowali, w jaki sposób wydostać by się na wolność a nie zaglądnąć do środka. Odpięto nasz wagon na stacji na dwie godziny i poszliśmy przypatrzyć się z bliska, dotknąć murów zamku. Rozleciała się nasza młódź z ciekawości po salach starego zamku, który rósł całe wieki. Zwiedzanie zajęło półtorej godziny, potem wróciliśmy na stację, by udać się w dalszą podróż. Pomknęła motorówka z nami dalej, której wierną towarzyszką jest rzeka Orawa. Po dłuższem postoju w Dolnym Kubinie, stolicy Orawy, który na-

---

ANTONI ZACHEMSKI.

Rozmowa z mistrzem „Skalnego Podhala“ Kazimierzem Tetmajerem.

II.

— Musi pan wybaczyć, że będzie trochę ciemniej, ale to światło zbyt mnie razi w oczy... Gdzie pan spędził święta?

— Na Podhalu, w Białym Dunajcu...

— Wie pan, dawno już nie byłem w tamtych stronach, pewnie już od jakich 15 lat, ale Biały Dunajec pamiętam dobrze z dawniejszych czasów i zdaje mi się, że tamtejsi ludzie są jacyś posępni, a w każdym razie mniej weseli niż naprzykład Kościeliszczanie. Znałem też sołtysów białodunajeckich. Czy Biały Dunajec ma już dzisiaj turystów?

— Latem tak, ale w sezonie zimowym jeszcze bardzo mało. Zato Bukowina...

— Bardzo to dobrze, że Bukowina się rozwija letniskowo i że ludzie zarobią, ale swoją drogą szkoda tej wsi. Położona nieco od ludzi, z jedynemi widokami, miała Bukowina niesłychane piękno w swojem życiu dawnem. Dużo tam przyjeżdża gości?

— Bukowina w dobrych sezonach liczy już gości na tysiące.

— Patrzcie, co się to porobiło! — zauważył ze zdziwieniem.

Kiedy dodałem, że w czasie ostatnich świąt szły na Podhale nadzwyczajne pociągi, a mimo to było przepełnienie, kiedy wreszcie nadmieniłem i o „luxtorpedzie“ kursującej między Krakowem a Zakopanem Tetmajer uśmiechnął się serdecznie i powiada:

— Co sobie tam tacy starzy chłopi o tem myślą. Musi se ta czasem, gdy taka torpeda pędzi, stanąć nie jeden z nich i pokręcić głową, zwłaszcza, gdy przypomni sobie nie takie znów dawne dojazdy furmankami z Chabówki do Zakopanego. To ta pewnie i muzyka była podczas świąt w Białym Dunajcu?

— Muzyka była, a trochę i potańczyliśmy.

— A czy pan wie, że dawniej to górale bardzo mało tańczyli „krzesanego“. Znałem starych chłopów którzy nie tańczyli „krzesanych“ czy wogóle „drobnych“ nie dlatego, że byli starzy i nie mogli, ale poprostu nie umieli. Dawniej tańczyli przeważnie w koło, t. zw. góralskiego, a dopiero młodsi spopularyzowali te „krzesane i drobne“.

— A które nuty Mistrzowi najwięcej się podobały?

— Sabałowe. Z największą przyjemnością słucha-

szych młodych wycieczkowcach trochę zniecierpliwił, gdyż dla nich w tej chwili nie było żadnej przerwy w biegu — mknęliśmy dalej. Stąd dopiero zaczyna się przepiękny krajobraz. Wąskim szlakiem, gdzie wije się różnemi zakrętami ścieśnione koryto Orawy, ani na metr nie odchyla się gościniec, nad którym wisi tor kolejowy, przekradamy się przełomem rzeki ku Kralowanom. Ogołocić zbocza stromych gór z zieleni, a będą to Pieniny. Ze wszystkich stron słyszało się: „Och jak tu cudownie" i nic więcej. W tym zdaniu zamykało się określenie tego piękna, jakie nam towarzyszyło całą doliną Orawy, a szczególnie jej przełomu, bo w tej chwili w młodocianych główkach nie było innych określników, by wyrazić przewspaniałe dzieło twórcy. Wpadamy na stację w Kralowanach, gdzie przesiedliśmy się do przygotowanego nam osobnego wagonu, który przyczepiono do pociągu, odchodzącego do Lipt. Św. Mikulasza. Pożegnaliśmy dolinę Orawy i nieodstępną towarzyszkę rzekę, Orawę a przybraliśmy sobie nową — Wag, który nam miał znów towarzyszyć aż do celu naszego do Lipt. Św. Mikulasza. Krajobraz się nieco rozszerzył. Pokazały się nam Tatry, ale już z południowej strony tak groźne i dzikie, jak z północnej. Po godzinnej jeździe stanęliśmy w mieście śmierci Janosika w Lipt. Św. Mikulasza.

Pomoc Rządu i działalność Komitetu Wojewódzkiego dla ofiar dotkniętych zeszłoroczną powodzią, do dnia 31. stycznia 1935 roku.

Celem należytego i programowo ujętego dostarczenia pomocy ofiarom powodzi powołany został do życia specjalny Komitet Wojewódzki, który ukonstytuował się w dniu 17 lipca 1934 roku pod przewodnictwem Pana Wojewody Krakowskiego Dra Mikołaja Kwaśniewskiego. Natychmiast po ukonstytuowaniu się się Komitetu p. Wojewoda odniósł się do wszystkich Władz administracji ogólnej I-ej instancji z poleceniem zorganizowania powiatowych względnie miejskich komitetów — gdzie pod koniec lipca na terenie Woj. Krakowskiego utworzyło się 17 powiatowych Komitetów oraz 3 miejskie. Na jednem z pierwszych posiedzeń Komitetu Wojewódzkiego odrazu utworzono 6 sekcyj, a to: aprowizacyjną, finansową, sanitarną, inwentarzowo-zasiewową, odbudowy oraz sekcję propagandy. Nie zadługo potem agendy całej akcji powodziowej objął jako Komisarz Powodziowy p. Wicewojewoda Walicki, stwarzając do tych sekcyj, sekcję opałową, sekcję dla przesiedlenia, sekcję dziecięcio-odzieżową i sekję techniczną. Działalność tych sekcyj była nader ruchliwa — zaraz została skierowana ku południowym powiatom podgórskim. Pierwsza pomoc została dostarczona zapomocą aeroplanów, które rozrzucały po terenie zalanym paczki żywnościowe, zaś po umożliwieniu komunikacji kołowej odrazu przy-

łem zawsze jego grania. Nawet nie miał nadzwyczajnego instrumentu, a tak na tych gęślach potrafił zagrać, że w jego nutach było zawsze dużo życia. Nieraz, gdy Sabała szedł z nami w góry, tańczyliśmy przy ognisku. Ale to wtedy człowiek był taternikiem, młody, dziś już człowieka starość gniecie,.. Tak, tak, stary już jestem...

— W lutym już kończę 70 lat...

— W którym dniu?

— 12 lutego. Teraz mam 69. To już starość...

Zapadła chwila ciszy, której nie śmiałem przerwać. Zdawało mi się, że rozmowa na tem się skończy, bo poeta popadł w zadumę smutną i jakby myślą przeniósł się w daleką przeszłość. Po chwili jednak ożywił się.

— Drugi dzień już — powiada — nie wychodzę, trochę boję się tego mrozu. Kiepski już z człeka chłop — dodał z humorem z góralska. Jeden z moich dobrych znajomych, Jasiek Biały, z którym dużo chwil spędziłem w młodych latach w Ludźmierzu (rodzinna wieś K. Tetmajera na Podhalu), poszedł raz w zimie w koszuli, serdaku, w gaciach samych i boso nad Dunajec i tam przez długą chwilę przepatrywał się zamarzniętej wodzie. I myśli pan, że mu się co stało? Nic. Starzy chłopi, których ja pamiętam w największe mrozy, gdy mieli gdzieś iść, wdziewali na ramiona cuhy wprost na koszule, nawet bez serdaków. Tak pamiętam Szymona Tatara, kiedy szedł na polowanie: miał na sobie portki, kyrpce z pojedyńczą onucą, kosulę i cuhę. I było mu ciepło. Dawni ludzie na Podhalu byli bardzo wytrzymali.

— Jako młody jeszcze chłopak, pamiętam, miałem dubeltówkę i byłoby się to dla mnie bardzo tragicznie skończyło. Wyszedłem raz domu i jakoś nieopatrznie oparłem się o nią, stawiając ją lufą do góry Musiałem czemś szarpnąć, bo w pewnej chwili wystrzeliła. Na szczęście proch osmolił mi tylko koniec nosa. Gdybym ją trzymał bliżej siebie, byłoby wtedy z moją głową źle.

— Widocznie Matka Boska Ludźmierska czuwała — dodałem nieśmiało.

Po chwili Tetmajer prosi mnie o odczytanie mu jakiegoś listu, który nadszedł z Ameryki. Okazuje się, że to Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Historyczne w Chicago zwraca się do znakomitego poety z prośbą o nadesłanie im fotografję z dedykacją. Piszący list, prezes wspomnianego Towarzystwa, w gorącej prośbie, zaznacza, że cenna ta pamiątka będzie mieć dla nich olbrzymie znaczenie. Na twarzy poety widać wyraźne zakłopotanie. Na moje zapytanie powiada, że wprawdzie fotografji żadnej nie posiada,

stąpiono do niesienia pomocy przy pomocy samochodów ciężarowych.

Wszystkie te sekcje czerpały swoje środki przedewszystkiem z darów Rządu przez Min. Spraw. Wewn. i Min. Skarbu, z zakupów dokonanych przez Woj. Kasę Funduszu Pracy w Krakowie na rachunek Woj. Kom. P. O. P. ze środków dostarczonych przez wojsko w pierwszych dniach powodzi, ze zbiórek nadsyłanych przez Komitety na terenie i z poza terenu Krakowskiego Województwa.

Wszystkie sekcje nader usilnie pracowały — trudno na łamach naszej gazety ze względu na jej szczupłość podać szczegółowe i wyczerpujące sprawozdanie z każdej sekcji.

Całokształt działalności Wojew. Komitetu P. O. P. i wyniki akcji pomocy powodzianom zamyka się bilansem po dzień 31-go stycznia 1935 roku cyfrą 7,289.482 zł. 26 gr. — Należy również podkreślić, że Woj. Kom. P. O. P. chcąc przyjść z pomocą najbardziej poszkodowanym, którzy nie byli w stanie z innych źródeł uzyskać potrzebnych funduszów na doprowadzenie choćby częściowo swych gospodarstw do stanu używalności wyasygnował w dniu 8. X. 1934 r. kwotę 78.500 zł. na poszczególne powiaty. Pieniądze te zostały rozprowadzone pomiędzy poszkodowanych w formie pożyczek, spłacalnych w ciągu 3 lat bezprocentowych. Rozdziałem zajęły się w powiatach w porozumieniu z pp. Starostami, Kom. Kasy Oszczędności jako instytucje finansowe swą organizacją najbardziej odpowiadające tak sprawom zabezpieczenia jak i akcji szybkiego rozprowadzenia w terenie.

Przebieg pierwszego posiedzenia Sejmiku Powiatowego.

Dnia 5 czerwca br. według nowej stawy obecnego ustroju samorządowego zostało zwołane pierwsze posiedzenie Rady Powiatowej i które odbyło się w sali obrad Wydziału Powiatowego w Nowym Targu. Na posiedzenie konstytuujące przybyli wszyscy wybrani jako przedstawiciele i reprezentanci całego powiatu. Przebieg obrad posiadał charakter nadzwyczaj poważny i rzeczowy, podczas którego wyczuło się istotnie olbrzymią zmianę nietylko w takcie prowadzenia rzeczowego obrad, ale także wyczuć było zmianę w członkach Rady Powiatowej, nowi ludzie, którzy dają pełną gwarancję pracy w kierunku podniesienia gospodarczego Podhala.

O godz. 11 rano w kościele parafjalnym zostało odprawione nabożeństwo przez ks. prałata Jana Madeja z Białki na intencję pomyślnych obrad i owoców pracy przyszłej nowej kadencji Rady Powiatowej. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę“. O g. 12 punktualnie zostało otwarte posiedzenie. Otwarcia dokonał p. Starosta Głut. Po stwierdzeniu i powitaniu członków Rady Powiatowej p. Starosta odczytuje wspomnienie pośmiertne poświęcone śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, które w całości przytaczam: „Ściśniętem sercem żegnali Go ci, których kiedyś szedł budzić i pociągać do pracy dla Polski — taksamo

---

ale „trzeba będzie dać zrobić i posłać im“. Później dodał ciszej:

— Bardzo to miłe, że nawet w Ameryce o mnie pamiętają, ale czemże znów na to tak zasłużyłem. Co innego Podhalanie w Ameryce; ci to już wiedzą. Słyszałem, że Związek Podhalan jest już także w Kanadzie. Czy to prawda?

— Tak jest. Pisali nawet niedawno o przysłanie im literatury podhalańskiej oraz jakiejś sztuki z życia góralskiego. Ze sztuką to gorzej; myślałem o Orkanie.

— Orkan będzie dla nich na scenę za trudny i jeszcze to, widzi pan, że u Orkana każda prawie rzecz kończy się smutno. Powinnoby się jakąś sceniczną rzecz napisać. Ktoś z piszących Podhalan musi o tem pomyśleć. Dla góralskiej emigracji, a także dla samego Podhala, to rzecz ważna.

— Czy tu Mistrza odwiedza kto ostatnio?

— Nikogo nie było, ale mam to przekonanie, że nie sam tu jestem. Wprawdzie mógłbym sobie wynająć prywatny pokój, ale tu mam dobrą opiekę. Na każde zawołanie może ktoś ze służby przyjść.

— Pragnę jeszcze, Mistrzu, złożyć szczere gratulacje za zasłużone uznanie ze strony Akademji Literatury.

— Bardzo dziękuję. Donieśli mi o tem ludzie na podstawie wiadomości zamieszczonych w pismach. Nie wierzyłem temu, bo rzeczywiście honorowe członkowstwo Polskiej Akademji Literatury to bardzo wysokie i zaszczytne odznaczenie. Później dopiero nadesłali mi pismo, potwierdzające te wiadomości. Telefonowałem też zaraz do Sieroszewskiego z podziękowaniem za to wyróżnienie.

Nie miałem już odwagi przedłużać rozmowy. Obawiałem się, czy znakomity poeta nie czuje się znużony. Wstaję więc i jeszcze raz składam najlepsze życzenia.

— Dziękuję, bardzo dziękuję i niech pan, proszę, znowu mnie kiedyś odwiedzi.

Ze czcią schyliłem na pożegnanie głowę i uścisnąłem dłoń wielkiego poety i wielkiego dziś samotnika. Wyszedłem. Kazimierz Tetmajer został w pokoju sam. Nie! Pozostała z nim towarzysząca mu nieodłącznie tajemnicza zaduma i jakieś skryte cierpienie.

„Stary już jestem“ — oto słowa, które sam, Panie Kazimierzu wypowiedziałeś. Dzieła jednak, które stworzyłeś, skarby które w eposie genjusz Twój zamknął, są i pozostaną wiecznie młodemi, jako narodowe pomniki Twej nieśmiertelnej chwały.

(Koniec).

żegnała go młodzież nasza, w serca której zaszczepiamy ideały, którą uczymy czcić i naśladować oddanie się Państwu. Tak też musiał odczuć zgon każdy obywatel, który zrozumiał, czem Marszałek był dla nas, co za nas i dla nas dokonał. Do was woła z za grobu:

Ci, którzy mię kochali, niechaj mi przebaczą
śmierć i niechaj prowadzą dalej, to com zaczął.
A ci, których nienawiść pełzła za mną cierniem,
jak śmierć — nieunikniona i jak miłość — wierna,
niech przekują miecz, strzały i noże na lemiesz,
a gdy będą orali nademną, ja w ziemi,
ucieszę się ich orką, nie powezmę złości,
nawet gdy pług niebacznie zaczepi o kości.

Po katowniach więziony, bity przez sołdatów,
stary człowiek — na ziemi, młody duch — za światem,
oplwany, wyszydzany, zdradzany sromotnie,
wódz garstki, zato Tutaj liczonej stokrotnie
proszę was tchu resztkami,
o weźcie na się Sami
ten ciężar, którym za was dźwigał!
Weźcie go razem, społem,
niech jeden drugiego nie odpycha ...

(Wyjątek z wiersza Kazimiery Iłłakowiczówny)

Jeśli jego życie, pracę rozumieć będziemy umieli „Polska silną będzie".

Wszyscy stojąco wysłuchali, wrażenie na zebranych wywarło ogromne. Po odczytaniu salę zaległo 3 minutowe milczenie, poczem p. starosta zamknął posiedzenie. Posiedzenie to poświęcone było złożeniu hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W kikanaście minut później odbyło się drugie, według porządku dziennego posiedzenie Rady Powiatowej i Wydziału Powiatowego pod hasłem „kto więcej i lepiej". P. Starosta zapoznaje członków Rady Powiatowej z pracami i obowiązkami jakie będą spoczywać na ich barkach przez cały czas trwania kadencji, a zarazem z obowiązującemi ich przepisami prawnymi. Po zapoznaniu i objaśnieniu dokładnem członków przechodzi do punktu następnego porządku dziennego, tj. własnego sprawozdania. Przedstawia jasno i dokładnie stan w jakim się znajduje obecnie powiat, tak pod względem politycznym jak i gospodarczym. Wogóle nie było dziedziny dotyczącej strony, czy to duchowej czy materjalnej naszego Podhala, którejby nie poruszył i nie rzucił w sposób zupełnie realny kilka trafnych uwag i rozwiązań. Skreślił zaniedbany stan dróg, ale zarazem przedstawił projekty i zamierzenia budowy tychże. Równocześnie skreślił dobrobyt materjalny Podhala, ale także przedstawił jasno i rzeczowo gdzie i w jaki sposób należy go szukać. Podał zebranym dane i konkretne, a że w ostatnich latach Podhale cofnęło się wstecz, tego nikt nie zaprzeczy, a jeśli postępowało naprzód, to tylko żółwim krokiem. Zostaliśmy wtyle, letników ubywa, przyjeżdżają biedniejsi i to jeszcze na krótko.

Wypowiedzenie się przed członkami Rady Powiatowej p. Starosty i przedstawienie całej przyszłej gospodarki Podhala — wyczuć można było, że to umysł spokojny a konsekwentny, jak przystało na Gospodarza powiatu. Słowa p. Starosty: „Życie nie rozdziela obowiązków i uprawnień, a informacje jakie będę dawał jako starosta, tu, nie będę zapraszał do dyskusji panów, tylko część mającą litylko za treść gospodarki Podhala, a zatem proszę podjąć ją czynem nie słowem, pod hasłem „kto więcej i lepiej". Dalej co do stronnictw politycznych mówi, że każda partja z wyjątkiem nie reprezentowanej w tej radzie (K. P. P.) będzie na równych prawach, również i ta, która daje pracę, która kontroluje, która krytykuje. Natomiast nie do pomyślenia jest jednak tolerowanie jakiejkolwiek partji, która jako zasadę przyjmuje zwalczanie Polskiego Rządu.

Po złożeniu sprawozdania Gospodarza powiatu, nastąpiła dłuższa przerwa. Po przerwie przystąpiono do punktu następnego tj. wyboru członków Wydziału Powiatowego.

(C. d. n.) *Fr. Bryjak.*

Znaczenie i hodowla lasów Podhala.

II.

Żeby las mógł dawać największe dochody tak w drzewie jak i w innych produktach leśnych musi być on stale pielęgnowany. Pielęgnowanie lasu obejmuje 2 zasadnicze jego składniki tj. glebę i drzewostan.

Pielęgnowanie gleby ma na celu podniesienie jej wydajności przez poprawienie fizycznych, chemicznych i biologicznych jej własności. Najważniejszymi czynnikami, które decydują o wydajności gleby są a) głębokość gleby b) pulchność i struktura c) wilgotność d) żyzność.

Szczególnego znaczenia nabiera w tut. powiecie sprawa pielęgnowania głębokości gleby. Lasy na Podhalu są położone w przeważnej części na stromych stokach górskich, gdzie powstała wskutek zwietrzenia skał gleba, która narażona jest na spłukanie przez wodę, powstałą wskutek częstych deszczów oraz tającego na wiosnę śniegu. Gleba na takich stromych stokach jest pozbawiona okrywy, jaką daje dobrze zwarty drzewostan, dziczeje i w niedługim czasie wymyta przez wodę zamienia się na piarżysko, pełne kamieni, zasypując urodzajne grunta rolne przez co zwiększa się w powiecie nowotarskim powierzchnię nieużytków. Najskuteczniejszym środkiem wiodącym do utrzymania i pogłębienia gleby na stromych stokach jest trwałe utrzymanie dobrze zwartego drzewostanu. Użytkowanie lasów położonych na stromych zboczach powinno się odbywać z reguły sposobem przerębowym przyczem

należy unikać ranienia gleby przy spuszczaniu drzewa oraz paszenia bydła, które chodząc po stromych stokach niszczy wiążącą glebę roślinność i powoduje usuwanie się ziemi i kamieni.

Wpływ drzewostanu na strukturę gleby nie jest również bez znaczenia. Pod wpływem ocienienia oraz warstwy ściółki wraz z próchnicą, gleby zbyt spoiste stają się pulchniejsze i nabierają struktury grudkowatej, gleby zaś pulchne i zwiewne nabierają znacznej związłości. W wypadku zupełnego usunięcia drzewostanu gleby zbyt pulchne po wyczerpaniu próchnicy i ściółki, której dostarczał drzewostan mogą wytworzyć się zwiewne piaski, które zasypują sąsiednie grunta urodzajne nieraz na znacznych przestrzeniach, zaś gleby bardziej związłe tracą strukturę grudkowatą, twardnieją, silnie się zadarniają przez co ani nasiewę leśną ani woda ani powietrze nie mają do nich przystępu porochując t. zw. zdziczenie gleby. Zdziczenie gleby następuje wskutek silnego zachwaszczenia się, powodując nieraz całkowite wyjałowienie, zdziczenie gleby trafia się najczęściej na glebach urodzajnych, wilgotnych. Odnowienie (zalesienie) wymaga znacznego nakładu pracy i kosztów. Użytkowanie drzewostanu z wyrosłych na glebach o niekorzystnej strukturze winno się odbywać sposobem przerębowym, w wypadku zaś gdzie zręby czyste są, należy zakładać zręby wąskie o szerokości do 30 m, które należy po uprzątnięciu drzewa zalesić wyzyskując odnowienie naturalne. Założenie nowego zrębu może być dokonane dopiero po dokładnem zalesieniu zrębu poprzedniego co ma miejsce zwykle po upływie 3 lat od daty ścięcia drzewostanu. W tym też duchu idzie i ustawa o ochronie lasów nakazująca wykonanie zalesienia zrębu przed upływem 3 lat. Lasy o drzewostanach silnie przerzedzonych są również narażone na zdziczenie gleby. Ochronę przed zdziczeniem gleby daje podszyt z krzewów leśnych jak m. p. leszczyna, kruszyna i t.p.

W wypadku braku podszytu naturalnego należy sprowadzić podszyt sztuczny celem ochrony gleby.

Najodpowiedniejszym gatunkiem użytym jako podszyt w przerzedzonych lasach Podhala jest buk, który jako ciężkonasienny znosi dobrze ocienienie i daje obfity opad wysokowartościowej ściółki leśnej przez co powodując zwiększenie się ilości próchnicy w glebie. (C. d. n.)

Drugi międzynarodowy wyścig kajakowy na Podhalu.

W sobotę dnia 8 b. m. na dworcu kolejowym w Nowym Targu przez komitet miejscowy nastąpiło powitanie zawodników zagranicznych oraz p. prezesa międzynarodowej federacji kajakowej Dra Eckerta. W dniu następnym tj. w niedzielę o g. 9-tej rozpoczęły się uroczystości zawodów kajakowych. Do ustawionych w szeregi zawodników przemawiali prez. PZK. Płk. Zieliński, w imieniu WF. i PW. Mjr. Sekunda i PZK. Kpt. Dr. Luster z Krakowa, zaś w imieniu powiatu podhalańskiego wicestarosta p. Mgr. Füller, gdzie w swoim przemówieniu podkreślił znaczenie drugich międzynarodowych zawodów kajakowych o mistrzostwo Polski, zaznaczając, że sport kajakowy zwłaszcza u nas na Podhalu jest dobrze już rozumiany, a to już ze względu na pokrewieństwo ze sportem narciarskim. Okolice rzeki Dunajca jak i całego szerokiego Podhala ze względu na swoją bezkonkurencyjną malowniczość, powietrze, panoramę tatrzańską oraz wody posiadają niezmiernie doniosłe znaczenie dla rozwoju nietylko tyrystyki, ale i takich sportów jak sport kajakowy. Równocześnie podkreślić należy, że podobne imprezy powinny być częściej urządzane, albowiem zawodnicy międzynarodowi, którzy biorą udział na podobnych wyścigach najlepszą zrobią reklamę Podhalu jako najpiękniejszemu zakątkowi Polski umieszczając w prasie zagranicznej szereg artykułów i ilustracji fotograficznych.

Zawody rozpoczęły się o godz. 9.30, startowało około 50 zawodników. 1 sze miejsce zajęli w całej trasie bezkonkurencyjnie Austrjacy i Niemcy z Hradeckim na czele, zeszłorocznym mistrzem Europy oraz z p. Bretschneiderówną i z p. Kemmetter, którzy to zawodnicy okazali nadzwyczajną formę górując nad wszystkimi zawodnikami. Z zawodników zaś polskich pierwsze miejsce po austrjakach i niemcach uzyskał p. Włodarczyk z Krakowa plasując się na 5 miejsce ogólnej klasyfikacji.

Czas wyrównać prenumeratę za kwartał II. i odnowić na kwartał III.

KRONIKA

Odznaczenie srebrną oznaką honorową. Na podstawie zarządzenia Min. Spraw Wewnętrznych zostali odznaczeni srebrną odznaką honorową za współpracę z głównym urzędem statystycznym w Warszawie Ks. proboszcz Stefan Andraszowski z Frydmana i Jan Piekarczyk z Jabłonki.

Dnia 8 bm. lustrowała pracę w powiecie Komisja ministerjalna z przedstawicielami z Województwa i Izby Rolniczej. Komisja zwiedziła hale Koszarki w gminie Szczawnica, gdzie zbudowano nową wzorową bacówkę, następnie zmeljorowane pastwiska w Kluszkowcach, hale w Dursztynie, zmeljorowane i zdrenowane pastwiska w Trybszu, spółdzielnię mleczarską w Szaflarach. Również Komisja zaznajomiła się z pracami hodowlanemi owiec, gospodarstwami przodowniczemi i konkursami przysposobienia rolniczego.

Zawiadomienie. Okr. Tow. Roln. w Nowym Targu zawiadamia, że w dniu 21 czerwca br. o godz. 10 ej odbędzie się otwarcie kursu dla baców na hali Koszarki koło Szczawnicy. Zbiórka baców w dniu 21 czerwca o godz. 8-ej rano na dworcu autobusowym w Szczawnicy. Autobusy do Szczawnicy z N. Targu odchodzą o godz. 5·05, 7·50, 11·28, bilet autobusowy kosztuje 4 zł. w jedną stronę.

Kurs trwa od 21 VI. do 27 VI. włącznie. Kursista otrzymuje bezpłatnie utrzymanie i pomieszczenie. Każdy baca (może być też juhas) idący na kurs ma zabrać ze sobą: nóż, łyżkę, widelec, menażkę, talerz, koc i ewentualnie poduszkę. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Biuro Okręgowego Tow. Rolniczego w Nowym Targu ustnie lub pisemnie. Ci kursiści, którzy się już zapisali na kurs, a w razie niemożności stawienia się winni zawiadomić Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Nowym Targu.

Sekretarz: mp. Inż. Czubernat Fr. Prezes: mp. Różak Andrzej.

Dnia 15 b. m. o godz. 9 ej rano jako w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci śp. Min. Spraw. Wewn. Gen. Bryg. Bronisława Pierackiego odbyło się w kościele paraf. w Nowym Targu nabożeństwo żałobne odprawione przez Ks. Kan. Dra Karabułę. — Na nabożeństwo przybyli p. Starosta pow. Głut wraz z całym personelem urzędniczym, oficerowie, przedstawiciele wszystkich urzędów miejscowych oraz delegacje Związków ze sztandarami.

Zasłużona kara. Grasujący od kilku lat na terenie tut. powiatu, w szczególności w okolicach Czarnego Dunajca znany bandyta Józef Feulhauer, obywatel czeski ożeniony we wsi Dział, został zabity.

Ożenek jego z obywatelką wsi Dział miał na celu ułatwienie mu łatwiejszego przekroczenia granicy i dokonywania różnych przestępstw tak po stronie Polski jak i Czechosłowacji. Ostatnio ukrywał się za dokonanie napadu rabunkowego na dom Andrzeja Sobuli w Dziale. W czasie zarządzonej obławy przez pow. Komendanta P. P. został zabity w chwili, kiedy z karabinu usiłował zastrzelić posterunkowego P. P. Przy nim znaleziono karabin naładowany 5-ma nabojami oraz pistolet „Steyer„ gotowy do użycia. Unieszkodliwienie raz na zawsze takiego groźnego przestępcy uwolni ludność Podhala od wszelkich pogróżek i strachu ze strony bandyty. Dzięki wielkim wysiłkom i energicznej pracy Policji Państw. a zwłaszcza p. Komendanta powiat., który z całą bezwzględnością dąży i stara się, ażeby zupełnie oczyścić Podhale z różnych szumowin i opryszków czyhających na mienie i życie obywateli Podhala. Tę wytężoną pracę obecnego p. Komendanta pow. dało się już zaobserwować, albowiem stan przestępczości w naszym powiecie w wielkim stopniu już się zmniejszył.

Ferje szkolne od 16 czerwca do 2 września. Bieżący rok szkolny zakończył się w szkołach powszechnych i średnich w sobotę 15-go czerwca. Tegoroczne ferje trwać będą od 16 czerwca do 2 września, a nowy rok szkolny rozpocznie się w dniu 3 września. W przyszłym roku szkolnym ulegną skróceniu ferje Bożego Narodzenia, a koniec nauki nastąpi 21 czerwca.

Przy okazji żałobnych uroczystości po zgonie Marszałka Józefa Piłsudskiego społeczeństwo w Szczawnicy za pośrednictwem Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet zebrało sumę 150 zł. 0·2 gr., którą Komitet miejscowy przeznaczył na wdowy i sieroty po Legjonistach.

Odpowiedzi Redakcji: P. Józefowi Kułachowi z Ratułowa — art. w sprawie drogi Miętustwo, Ratułów, Nowe Bystre, Zakopane napiszemy w przyszłym numerze.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — — **Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99